

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ..aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieleny ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucją, czyli wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P.O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

OD WYDAWNICTWA.

Z NOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

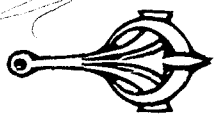
Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często li-

sty tak niewyraźnie pisane, że trudno je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwisko i adres.

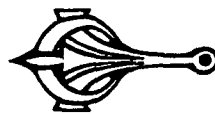
Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecanego Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnosić do szczyrych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl znaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i sióstr, o Boskie błogosławieństwo w tej naszej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXIII

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1954

Nr. 12

BOSKA MĄDROŚĆ I JEGO MIŁOSIERDZIE

“Jeżeli odrzucenie ich (żydów) jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, jeżeli nie ożycie od umarłych?
A jeżeli pierwiastki święte to i zaczynienie; i jeśli korzeń święty to i gałęzie.” — Rzym. 11:15, 16.

NARÓD żydowski był figuralnie pojednany z Bogiem i z tego powodu był szczególnym ludem. Wszystkie Boskie obietnice należały się żydom — poganie nie mieli żadnych obietnic od Boga. Społeczność żydów z Bogiem była przez ich przymierze zakonu. Jednakowoż po tysiąc ośmset i czterdziestu pięciu latach tej szczególniejszej łaski, ich odrzucenie Mesjasza udowodniło, że oni nie byli godni tych specjalnych przywilejów. W czasie ich próby żydzi okazali się lekkimi i poddani zostali zaślepieniu i rozproszaniu aż do wypełnienia się ich “dwójnasobu” — tysiąc ośmset czterdzieści pięć lat niełaski.

Nie wszyscy jednak zostali naonczas odrzuceni od łaski. Wierne “ostanki” (resztki) zostały zgromadzone do ewangelicznej owczarni, inni zaś zostali “rozproszeni i złupieni.” Te wierne ostanki były klasą pierwocin (pierwszy owoc) Kościoła Chrystusowego. Następnie, Boskie poselstwo rozeszło się po całym świecie. Rzymianie, Grekowie, Brytyjczycy, Francuzi, Niemcy, Polacy, Szwedzi, Duńczycy i t. d. — wszystkie narody — miały taką samą sposobność. To nie znaczy, że wszystkie jednostki wszystkich narodów otrzymały tę sposobność, ale że z wszystkich narodów tu i owdzie Bóg wybierał odpowiednie charaktery, które ochotnie przyjmowały poselstwo. Byli to tacy, którzy łaknęli i pragnęli sprawiedliwości, którzy mieli słuchające ucho. Takim Bóg podał Swoje poselstwo pojednania i posłał ich aby ogłaszali je innym z tej samej klasy.

Wszyscy, którzy uwierzyli temu poselstwu, byli pojednani z Bogiem, przez śmierć Jego Syna. Byli oni gronem ofiarników, ochotnie poświęcali swoje życie, jako naśladowcy Chrystusa Pana. Poselstwo o onym wielkim zbawieniu rozchodziło się po świecie przez ten cały wiek Ewangelii i niektóre jednostki z wszystkich narodów przyjmowały to poselstwo i wchodziły do członkostwa w ciele Chrystusowym. Nie byłoby tego gdyby Żydzi jako na-

ród, nie okazali się niewiernymi i nie byli odrzucenymi od łaski Bożej. Poganie spostrzegli to — rozpoznali, że łaska Boża i Jego błogosławieństwo zwróciło się do nich, a jednocześnie odjęte zostało od Żydów.

“OŻYCIE OD UMARŁYCH”

Cieleśni Izraelici, nawet po odrzuceniu ich jako narodu od Boskiej łaski, mieli jeszcze sposobność przychodzić do Chrystusa jako jednostki, lecz nie mieli już szczególniejszej łaski u Boga jako naród. Zaiste, ich odrzucenie Jezusa jako obiecanego im Mesjasza, oraz ich gorzkie uprzedzenie i zaślepienie, wytworzyło wielką przepaść pomiędzy nimi a poselstwem ewangelicznym i zaledwie tylko kilku z nich przyjęło Boskie poselstwo w Chrystusie. W tekstach, które mamy pod rozważą Apostoł mówi, że to ich zaćmienie jako narodu nie miało być od nich odjęte, “pókiby nie weszła zupełność (Kościoła Chrystusowego z) pogan.” Czas ten jest teraz blisko; Kościół ewangeliczny jest blisko uzupełnienia.

Czy mamy jakie wskazówki, w jaki sposób odrestaurowanie cielesnego Izraela ma być dokonane? Tak. Pismo Święte oświadcza, że to ma się stać przez Nowe Przymierze — “A toć będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich.” Nastąpi to przy ustanowieniu królestwa Mesjańskiego; Mesjasz wtedy wprowadzi w życie to przymierze. Co to będzie znaczyć dla żydów? Znać będzie, że ich “dwójnasób” wypełnił się; “że się już dopełnił jego czas postanowiony i że odpuszczona jest nieprawość jego” (Izaj. 40:2). Będzie również znaczyć ich powstanie od umarłych — tak narodowo jak i osobiście, tak symbolicznie jak i literalnie. “Albowiem jeśli odrzucenie ich jest pojednaniem świata (w tym znaczeniu, że poganie, jako latorośle płonnej oliwy, wszczepieni byli w drzewo oliwne, z którego większość żydów była wyłamana), to cóż będzie przyjęcie ich (z powrotem do łaski Bożej), jeżeli nie ożycie od umarłych?” — Rzym. 11:15.

Tu mamy wyraźną naukę biblijną o powstaniu od umarłych. Obietnica dana Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, Dawidowi i innym wypełni się. Chociaż Bóg odrzucił ten naród i rozproszył go po całej ziemi, to jednak obiecał, że ich ponownie zgromadzi do ich ziemi, gdy okres ich karania "siedmiorako" (siedm czasów) skończy się. Rozszerzając tę myśl widzimy, że obietnica Boża dana Abrahamowi — o błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi, przez jego nasienie — niebieskie i ziemskie; przez klasę przyrównaną do "gwiazd niebieskich" i drugą klasę przyrównaną do "piasku morskiego" — musi jeszcze wypełnić się (1 Moj. 22:15-18). Na wypełnienie tej obietnicy koniecznym jest rozbudzenie i wyprowadzenie z grobów całego rodzaju ludzkiego. Widzimy więc, że hojność Boskiego cudownego zarządzenia dla ludzkości zostanie wnet objawiona aniołom i ludziom — żywym i umarłym — całej rozlicznej rodzinie ludzkiej.

PIERWIASTKI I PÓŹNIEJSZY OWOC — WSZYSTKO ŚWIĘTE

W wierszu 16 Apostoł wykazuje, że tak jak pierwiastki tego wielkiego "drzewa oliwnego," wyrosłego z korzenia owej obietnicy danej Abrahamowi, były święte, takim też jest całe "zaczynienie," czyli że świętym będzie wszystek owoc tegoż drzewa. Chociaż obietnica dana Abrahamowi dotyczyła się bezpośrednio jego cielesnego nasienia, to jednak Bóg, który wie koniec od początku, wiedział że pierwiastkiem tej Jego obietnicy będzie duchowe nasienie Abrahamowe — Chrystus, Głowa i ciało. Mimo to jednak, to wyłamywanie gałęzi przyrodzonych i wszczepianie gałęzi z oliwy płońskiej (dziki) na miejsce wyłamanych, które odbywało się przez ten cały wiek ewangeliczny, nie było jeszcze wszystkim co Bóg zamierzył w Swym planie. On chciał mieć pewne nasienie święte. Abraham był wprawdzie doświadczony i wszyscy, którzy mieli to nasienie stanowić, mieli być podobnie doświadczani; lecz ostatecznie oni mają się stać przewodami w rękach Bożych, do uskutecznienia Jego planu zbawienia.

Apostoł oświadcza, że jak ta klasa "pierwiastek" jest święta tak i całe "zaczynienie." Słowo zaczynienie w tym miejscu lepiej wyrażałoby ukrytą myśl gdyby było zastąpione słowem masa, ponieważ mowa jest o ludziach. Ów korzeń, czyli przymierze, które Bóg zawarł z Abrahamem i zawierzył przysięgą — było święte. Stąd też wszyscy, którzy bywają przyłączeni do tego korzenia i z niego dostępują żywota, przywilejów i błogosławieństw, są również świętymi.

Abraham figuralnie przedstawiał Boga Jehowę; Izaak przedstawiał Syna Bożego, a naszego Pana Jezusa Chrystusa; Rebeka zaś, żona Izaaka,

przedstawiała oblubienicę Chrystusową, członków Jego ciała. Tych troje razem — Ojciec, Syn i oblubienica — przywiodą święty naród — ziemskiego Izraela. W naród ten ewentualnie włączone będą wszystkie rodzaje ziemi, w miarę jak wchodzić będą pod warunki Nowego Przymierza. Zatem odrestaurowany naród Izraelski, jak i narody całego świata — wszyscy z rodu Adama, którzy powracają do społeczności z Bogiem — stanowić będą owe "zaczynienie," czyli ową masę — późniejszego owocu.

Wnikając w taki sposób w głębokie dzieła Boskiego planu, w świetle tego co mamy powiedziane względem przyszłości a także względem przeszłości, poznajemy jak zadziwiającym i pięknym jest ten plan! "O głębokości bogactwa, mądrości i znajomości Bożej! Jak daremnem byłoby próbować zrozumieć Jego działania, gdyby nie upodobało się Jemu objawić nam Swoich zamysłów. Wszystkie Jego dzieła byłyby tajemnicą dla nas, gdybyśmy nie byli oświeceni Duchem Jego. Któż mógłby poznać tak chwalebny plan przewyższający wszelkie zamysły ludzkie? Kto pomagał Bogu w układaniu tak wielkiego planu? Zapewne, że nie mądrość ludzka. Sam tylko Bóg jest jego autorem. Żyd nigdyby nie planował wszczepić pogan do udziału w głównych błogosławieństwach owej obietnicy. Poganin znowu nigdyby nie przygotował pierwotnego pnia i gałęzi z żydów, a siebie uprzywilejowanym szczepem w tym samym drzewie. Nie, plan ten jest Boskim planem i dobrze ilustruje tak Jego dobroć jak i Jego sprawiedliwą surowość. Z Niego wypłynął cały ten plan; przez Jego moc pełni się to wszystko i Jemu niechaj będzie chwała na wieki.

W. T. 5533—1914.

MYŚLI I ZDANIA MĘDRCA PAŃSKIEGO

"Do nędzy przywodzi ręka zdradliwa; ale ręka pracowita ubogaca."

"Błogosławiona jest pamiątka sprawiedliwego; ale imię niebożnych śmierdzi."

"Nienawiść wzbudza swary; ale miłość wszystkie przestępstwa pokrywa."

"Ścieszką żywota idzie, kto przyjmuje karność; ale kto gardzi strofowaniem, w błąd się zawodzi."

"Wielomówność nie bywa bez grzechu; ale kto powściąga wargi swoje, ostróżny jest."

"Czego się boi niebożnik, to nań przychodzi; ale czego żądają sprawiedliwi, Bóg im daje."

"Droga Boża jest mocą szczeremu; ale strachem tym, którzy broją złości." — Przyp. Sal. 10:4, 7, 12, 17, 19, 24, 29.

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W BUFFALO, N. Y.

“Jać muszę sprawować sprawy Onego, który Mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować.” Ew. Jana 9:4.

(Ciąg dalszy).

“Zgodnie z tą myślą, Jezus, przy końcu Swej misji dał nam, jak sam je nazwał, ‘Nowe Przykazanie.’ ‘Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom i Ja was umiłował’ (Jan 13:34). Ależ przykazanie miłowania jedni drugich było dane już poprzednio; czemuż więc nazywać je nowym? Cóż takiego zawiera się w tym przykazaniu, co wyróżnia je od innych? Różnica niezawodnie polega na zakończającym orzeczeniu: ‘Jakom Ja was umiłował.’ Miłość taka idzie ponad czynienie dobrze nieprzyjaciółom, bo wymaga samo ofiary w służbie dla drugich, a szczególnie dla braci. Jest więc sroższą próbą, co do naszego podobieństwa Ojcu Niebieskiemu. W rzeczywistości jest to próba tak niezawodna, iż w wierszu następnym Jezus mówi: ‘Po tym poznają wszyscy żeście uczniami Moimi, jeżeli (tego rodzaju) miłość mieć będziecie jedni ku drugim.’” — Jan 13:34, 35.

“Na początku, gdy przyłączyliśmy się do ludu Pana, byliśmy gotowi myśleć, że miłować braci jest sprawą łatwą; albowiem otrzymawszy ducha przysposobienia synowskiego i jedność myśli i nadziei z braćmi, czuliśmy się z nimi serdecznie sprzyjażnieni. Z czasem jednak zaczęły okazywać się różne osobiste charakterystyki, wady, upodobania i uprzedzenia, i zauważyliśmy, że nie wszyscy byli takimi aniołami jak zdawało się nam na początku. Wrodzone usposobienia i nawyki niektórych, drażnią nas niekiedy i gniewają, a ich pojęcia, co do nauk biblijnych, utrudniają często nasze wspólne badania.

“Jeżeli miłość nasza ma być podobna Boskiej miłości to musimy pokonywać te naturalne uczucia i nie tylko nie zaprzestać w czynieniu dobrze wszystkim, ale nawet musimy być gotowi poświęcać swoje upodobania i wygody, swój czas i swoją energię na służenie drugim. Pamiętamy, że Jezus, ucząc o prawdziwej miłości, powiedział: ‘Jeżeli miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakież zapłaty możecie spodziewać się? Ażaj i grzesznicy tak nie czynią?’ — Mat. 5:46, 47.

“Miłość, jaką Bóg objawia i jaką On chce abyśmy okazywali, nie polega na tym aby doznawać pewnej przyjemności od tego lub tych, których ktoś miłuje, albo aby dawać im pochwały i uznanie. Bóg nie spodziewa się i nie każe nam darzyć nieprzyjaciół naszych uznaniem lub pochwałą, ale każe nam miłować ich, choćby to nawet byli nasi bracia, od których moglibyśmy spodziewać się lepszej przyjaźni. Każdy powinien zrozumieć, że Boska miłość znacznie przewyższa miarę uczuciowych przyjemności i ulubienia, co ludzie zwykle nazywają miłością. Boską miłość jest czemś więcej niż to; ona opiera się na pewnych zasadach i ma na celu najwyższe i trwałe dobro tych, których miłuje.

“Najbliższą (choćaj nie zupełną) ilustracją miłości Bożej może być miłość rodzica do dziecka. Miłość dobrego i rozumnego rodzica nie polega tylko na wro-

dzonych uczuciach i nie idzie po myśli kapryśnych upodobań i pożądań dziecka, ale głównie ma na celu jego dobro przyszłe, gdy ono już dorośnie i wyjdzie z pod jego opieki. Dobry rodzic jest zawsze gotowym dużo wynałożyć, dużo pracować, a nawet dużo wycierpieć aby tylko dzieci swe dobrze wychować, wyćwiczyć i wykierować na dobrych ludzi; lecz aby cel ten mógł być osiągnięty, rodzic musi często hamować niemądre zachcianki dziecka i nakłaniać je do nauki i do działalności praktycznych, których ono wcale nie lubi. Niejedno dziecko oburza się na taką dyscyplinę rodzica, buntuje się a czasami, przedwcześnie wyłamuje się z pod opieki rodzica i w gniewie opuszcza dom rodzinny.

“Taka lekkomyślność i niewdzięczność dziecka zadaje rodzicowi dużo zmartwienia i umysłowego cierpienia; mimo to jednak on nadal to dziecko miłuje. Nie koniecznie w tym znaczeniu, że zmieni swe zdanie i swoją metodę postępowania, że pochwali niemądrość i lekkomyślność dziecka, ale w tym znaczeniu, że nadal pragnie jego dobra, przemysliła nad jego dobrem, życzy mu dobrze i każdego czasu jest gotowym nie tylko przebaczyć i przyjąć do swej społeczności, gdyby dziecko wróciło, ale nawet, w razie potrzeby, gotów jest spieszyć jemu z pomocą, gdy ono jeszcze jest w tej separacji i nieprzyjaźni.

“Czy nie taką jest miłość naszego Ojca Niebieskiego? Czy nie obmyślił On planu zbawienia, gdyśmy byli w dysharmonii i nieprzyjaźni z Nim przez grzech? A Syn Jego Jezus — czy nie zgodził się współdziałać z Ojcem w tym planie wybawienia ludzkości z grzechu, bez względu jak wiele miało Go to kosztować? Czy będąc bogatym u Ojca, nie stał się ubogim, abyśmy przez to Jego ubóstwo mogli być ubogaceni? Czy nie wyniszczył Samego Siebie i stał się człowiekiem, ‘aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował’ — i czy w tym poświęceniu nie okazał się wiernym i posłusznym aż do śmierci i to haniebniej śmierci na krzyżu?

“Zaiste! w Chrystusie widzimy najwspanialszy obraz i najwyższy ideał Boskiej miłości! Na tym ideale ma wzorować się nasza miłość braterska i miłość do nieprzyjaciół, którymi niekiedy są nawet niektórzy z naszych braci — może nie dla tego, że chcą takimi być świadomie, ale, jedni, może dla tego, że nas nie rozumieją lub my ich nie rozumiemy; a inni, może dla tego, że z braku czuwania lub z lekkomyślności, usidleni zostali wpływami i duchem onego wielkiego przeciwnika i są przez niego używani, ku doświadczeniu drugich. Ponieważ nie znamy serc i nie wiemy z jakich pobudek i w jakim stopniu świadomości niektórzy byli, są lub będą naszymi nieprzyjaciółmi, przeto najbezpieczniejszą rzeczą dla nas będzie: miłować ich wszystkich.

“To nie znaczy, że dla miłości i zgody, zasady sprawiedliwości i prawdy mogą być ignorowane lub gwałcone. Gdzie zło i błąd są wyraźne, powinny być skar-

cone, bez względu jak niemiłym byłoby to błądzącym lub zło czyniącym. 'Miłość niech będzie nieobłudna; miejcie w obrzydliwości zło' — powiedział Apostoł (Rzym. 12:9). Lecz wszyscy mamy tę słabość, że czasami własne pojęcia gotowiśmy dogmatyzować lub nazywać zasadami i wrogo odnosić się do tych co z nami się nie godzą. Wierni Pańscy powinni rozumieć, że każdy z nich jest niedoskonały; powinni więc używać cichości i cierpliwości wobec tych, co różnią się z nimi w niektórych punktach. Pamiętać nam trzeba, że choćbyśmy wszystkie tajemnice i prawdy jaknajlepiej poznali, choćbyśmy dla Pana i Jego sprawy wszystko a nawet życie swoje poświęcili, a nie rozwinęlibyśmy w sobie właściwego usposobienia miłości Chrystusowej — byłibyśmy niczem w Boskiej ocenie.

"Zmacniać się w Panu i w sile Jego mocy," znaczy wzrastać w owocach ducha; albowiem owoce te, czyli przymioty charakteru, są siłą potęgi Bożej. Nie jest wymaganem od nas, ani też nie jesteśmy w stanie naśladować Boga w Jego mocy, mądrości i sprawiedliwości, ale możemy i powinniśmy być Jego naśladowcami w miłości; jak to i Apostoł radzi: 'Bądźcie tedy naśladowcami Bożymi jako dzieci miłe. Postępujcie w miłości jako i Chrystus umiłował nas i wydał Samego Siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności.' — Ef. 5:1, 2.

"Taką jest owa 'trzcina,' czyli miara, do której dochodzić musi każdy członek Kościoła Bożego. Tą miarą zmierzony był także ołtarz i Ten który położył Samego Siebie na ołtarzu ofiarą. On dochodził do tej miary w zupełności i z tego względu ofiara Jego była 'wdzięczną wonnością' Bogu — 'a z pełności Jego myślimy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę' (Jan 1:16). Dzięki tej łasce, otrzymaliśmy ducha przysposobienia Synowskiego i mamy legalne prawo modlenia się: 'Abba, to jest Ojciec.' Musimy przyznać, że dokąd w tych ciałach mieszkamy, nie osiągniemy tej miary w zupełności; lecz jeżeli w sercach naszych ta miara Boskiej miłości będzie główną zasadą i, na ile nas stać, regulować nią będziemy nasze myśli, słowa i czyny, to ostatecznie uznani będziemy za zwycięzców i staniami się, 'dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi' (Rzym. 8:14-17). Jest to jednak naszą powinnością, miarą tą mierzyć i doświadczać samych siebie, aby sprawdzać czy charakter nasz kształtuje się na podobieństwo Tego, który tak bardzo nas umiłował i wydał Samego Siebie za nas. Przeto — 'Najmilsi, miłujmy jedni drugich gdyż miłość jest z Boga i każdy co miłuje z Boga jest spłodzony i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest miłość.' — 1 Jana 4:7, 8.

Po tym odczycie była pauza, po której usłużyło znowu dwóch braci, z których pierwszym był br. Rycombol, z Chicago Ill. i za temat obrał sobie. — "Nasze obecne obowiązki" — z Izaj. 51:16. Treść tego przemówienia jest następująca:

"Poznanie prawdy Bożej kładzie na nas obowiązek głoszenia tejże prawdy innym mającym uszy przychylnie do słuchania. Obowiązek ten nie jest przymusowy, ale kto uchyla się od niego, traci zapal, łatwo się zniechęca i może zniechęcać innych; gdy zaś gorliwość

w wykonywaniu tego obowiązku daje radość i Boskie błogosławieństwo, i dowodzi o naszej wierności Panu i Jego sprawie.

"Czy mógłby ktoś być wiernym Panu a nie służyć Jemu według sposobów wskazanych w Jego Słowie? Zapewne, że nie! Niechaj więc nikt nie da się zwodzić jakimś obliczaniem, że praca Kościoła jest skończona. Tak mogą rozumować ci, którzy zapomnieli na wielkie miłosierdzie Boże, że z łaski Bożej zostali powołani z 'ciemności ku dziwnej światłości Bożej' i zamiast opowiadać o tej światłości tym, którzy znajdują się jeszcze w ciemności, to sami się zniechęcili i innych chcą powstrzymać od opowiadania chwalebego poselstwa Bożego o ustanowieniu królestwa Chrystusowego tu na ziemi. Niech każde dziecko Boże zastanowi się osobiście i niech stawi sobie pytanie: Czy ja miłuję 'Pana Boga mego, z całego serca, z całej duszy, siły i ze wszystkich myśli moich; a bliźniego mego jak siebie samego?' Umiłowani w Panu przestrzegajmy tych najpiękniejszych przykazań Bożych. Nie zapominajmy Pańskiego zapewnienia: 'Dnia onego rzeką do Jeruzalemu: Nie bój się! a do Syonu: Niech nie mdleją ręce twoje.' — Sof. 3:16.

"Uwaga nasza powinna być zwrócona ku szczegółom pracy Pańskiej, którą potrzeba mieć zawsze w pamięci aby ocenić nasze z Panem pokrewieństwo, a także zaszczyt i przywileje, którymi się obecnie cieszymy

"Objawienie nam dane tyczy starych niebios i starej ziemi, które obecnie przemijają i nowych niebios i nowej ziemi, które w niedalekiej przyszłości majestatycznie zajmą swe właściwe miejsca, oraz po każdej stronie zawikłane siły w tym olbrzymim przedsięwzięciu. Mając przed oczyma to objawienie zapomnijmy o sobie i o ziemskich samolubnych celach i sprawach doczesnych, a większą będzie nasza gorliwość i postanowienie, aby wiernie, jako naśladowcy Syna Bożego, wypełniać w obecnym czasie wolę Bożą i być reprezentantami królestwa Chrystusowego. Powinniśmy zrozumieć, że Bóg obmyślił plan odkupienia człowieka i zesłał Swego umiłowanego Syna na ziemię aby On umarł i w ten sposób przygotował cenę Okupu. W tym celu Boskie proroctwo brzmi: 'I będzie panowanie na ramieniu jego. . . A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju końca nie będzie.' — Izajasz 9:6, 7.

"Dobrotliwy Bóg przemawia przez usta Swego proroka do prawdziwych przedstawicieli Swojego królestwa tymi słowy: 'Włożyłem słowo moje w usta twoje!' To właśnie wyraźnie oznacza, że Pan upoważnił członków Kościoła tu na ziemi, aby ogłaszali poselstwo odnośnie Jego królestwa. I to jest właśnie powinnością każdego prawdziwego dziecka Bożego. Ojciec nasz Niebieski daje nam również pełne zapewnienie Słowa Swego, aby się nie lękać mówiąc: 'Zakryłem cię w cieniu mej ręki.' Co oznacza, że Jego moc Boska zasłania i broni każdego z wiernych naśladowców Syna Bożego przed wielkim przeciwnikiem i przemocą.

"Ponieważ celem Bożym jest zaszczepić nowe i sprawiedliwe niebiosy i założyć fundamenty nowego i sprawiedliwego rządu na ziemi, więc woła i zleceniem Jego jest, aby członkowie 'nóg' świadczyli ludzkości o

wzniosłych i chwalebnych zamiarach Bożych, ponieważ jest napisane: 'Oto Ja tworzę niebiosy nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce. Owszem weselcie się, a radujcie się na wieki wieków z tego, co Ja stworzę; bo oto Ja stworzę Jeruzalem na radość, a lud jego na wesele. I rozraduję się w Jeruzalemie, a weselić się będę w ludu moim; a nie będzie słyhać w nim głosu płaczu i głosu narzekania.' — Izaj. 65:17-19.

"Wszyscy poświęceni i oddani Bogu na Jego służbę wielce się radują, że mogą wypełniać rozkazy Pańskie, zapisane przez Dawida: 'Powiadajcie między poganami: Pan króluje, a że i krąg świata utwierdzony będzie, tak, aby się nie poruszył, a iż będzie sądził ludzi w sprawiedliwości' (Psalm 96:10). Zaszczyc przedstawienia Pana i Jego królestwa jest jeden z największych przywilejów w obecnym czasie, jest on o całe niebo wyższy aniżeli jakiegokolwiek inne przywileje i zaszczyty zlane na ostatnich członków 'Ciała Chrystusowego.' Ostatni członkowie Kościoła stoją obecnie na samym szczycie góry Faza i widzą rozpadające się królestwa świata tego, których władcą i księżciem był do obecnego czasu szatan. Widzą oni bardzo dobrze, że w niedalekiej przyszłości zostanie podniesiona Chorągiew królestwa Chrystusowego, przez które do brotliwy Bóg udzieli dla ludzkości wielkich błogosławieństw. Pamiętajmy na słowa Mistrza, który powiedział: 'Jeżeli Mnie kto służy, niechże Mnie naśladuje, a gdzie Ja jest, tam i sługa Mój będzie; a jeżeli Mnie kto służyć będzie, uczci go Ojciec Mój.' " — Jan 12:26.

Następnym z kolei mówcą był br. Jezuit z Chicago, Ill., którego temat i treść wykładu były następujące: — **"Abyście nie osłabiali w umysłach waszych."** — Żyd. 12:3.

"Ludzie prędko się nudzą wszystkim co przestaje być dla nich nowością. Nawet słuchaniem Prawdy po jakimś czasie ludzie się męczą. Podobnie dzieje się z żołnierzami, którzy, na początku, czują się uradowani i dumni, gdy przygrywa muzyka i pełno dokoła wesołości; lecz gdy przyjdzie im leżeć w okopach gdzie zamiast muzyki słyszą huk karabinów i armat, to wnet ulegają zmęczeniu i życie żołnierskie nie zdaje się mieć tyle uroku jak wydawało się na początku. To samo jest z żołnierzami Chrystusowymi. Bywają chwile gdy wszystko co nas otacza zdaje się być wesołe, lecz gdy chmury się gromadzą, ciemność i chłód ogarniają nas, zapal ustaje i łatwo możemy zniechęcić się. Dla tego mamy powiedziane aby: 'Uważać na Niego,' abyśmy Jego przykładem byli wzmocnieni i zachęcani by przeć naprzód i zachęcać innych. Apostoł Paweł napomina nas, byśmy nie zapominali społecznego zgromadzenia się, a to tym więcej, czym więcej widzicie iż się ten dzień przybliża. Dlaczego? Dlatego, że w tym dniu będą szczególniejsze doświadczenia, trudności, a także ułudy w różnych kierunkach. Mowa o krzyżu zdawać się będzie przestarzałą historią, a nie nowością, ponętą dla zmysłów; i z tego powodu będziemy musieli podtrzymywać jedni drugich.

"W każdym zgromadzeniu są tacy, którym grozi niebezpieczeństwo zmęczenia w czynieniu dobrze. Aby

czynić dobrze coś kosztuje — wymaga zaparcia siebie i ponoszenia pewnych trudności. Jeżeli nie mamy szczególnej miłości dla Pana i dla Prawdy to łatwo może nasunąć się myśl: Ta praca jest za zmuśna; napierają na mnie ze wszystkich stron, niektórzy zaś krytykują, szkalują i t. d. Wiele trudności przychodzi na nas wszystkich i z tego powodu nasze usiłowania mogą osłabnąć. Świat, ciało i szatan starają się ściągnąć nas z wąskiej drogi, która prowadzi do nagrody. Różne przeciwności i mozoły, które na nas przychodzą, zdolne są osłabić naszą gorliwość i odwagę, przyprowadzić nas do zniechęcenia. Bez wątpienia, że wszyscy mieliśmy tego rodzaju doświadczenia. Gdy czujemy się osłabieni cielesnie, możemy odpocząć, siły powrócą, lecz gdy słabiejemy duchowo, to o wiele trudniej powrócić do równowagi.

"Co mamy więc czynić, gdy ustajemy i słabniemy na duchu? Apostoł mówi: 'Patrzcie na Niego!' Na Kogo? Wszyscy dobrze wiemy, że Apostoł miał na myśli Pana Jezusa, który jest Jedynym w tym względzie. Lecz w czym mamy się przypatrywać Jemu, co rozważać? Czy Jego narodzenie? Tak, byłoby to dla nas bardzo korzystnym, lecz Paweł apostoł na co innego wskazuje. Czy na Jego chwałę i cześć? Nie zupełnie; raczej wskazuje jak wiele On cierpiał i jak cierpliwie znosił wszystko. Nie upadał na duchu, ale sprawował dzieło, które Mu Ojciec powierzył. Jezus miał do wykonania pewne dzieło, podobnie i my mamy. W pewnym względzie przedsięwzięliśmy tę samą pracę co i Jezus. Przypatrujemy się więc Jemu, abyśmy postępując Jego śladami, nie osłabli i nie upadli na duchu.

"Rozumie się, iż to napomnienie nie jest dla świata, lecz jedynie dla tych, którzy zostali przyjęci do rodziny Bożej, którzy wzięli swój krzyż i naśladują Jezusa, ci co się poświęcili Bogu i uczynili z Nim przymierze przy ofierze, oświadczając, że ofiarują wszystko Jemu na służbę i że będą za wszelką cenę naśladować Jezusa. Tacy są napominani, by się Jemu przypatrywali.

"Przypatrzmy się przykładowi, rozpamiętywajmy Jego Słowa, bo bez tego, możemy osłabnąć. Jest wiele powodów dlaczego może się to stać. Jednym z tych jest to, że możemy myśleć iż przeciwności, które znosimy, są za wielkie. Jezus miał przeciwko sobie wszystkich mających wpływ nad żydowskim narodem. Zawsze o Nim źle mówiono, aż ostatecznie oszczerstwa doszły do tego stopnia iż Go uznano winnym śmierci. Chociaż fałszywymi były oskarżenia, Jezus je zniósł cierpliwie. On wiedział, iż posiada moc by to powstrzymać — obalić. Jeżeli miał moc wyganiania djabłów, otwierać oczy ślepym, to zapewne mógłby coś uczynić w swojej obronie. Dlaczego więc nic takiego nie uczynił? Dlaczego się nie bronił? Dlatego iż tym sposobem czynił wolę Ojca, a wolą Ojca było, aby dał świadectwo prawdzie, chociaż miało Go to kosztować życie.

"Czy nie jest to samo z nami? Czemu Pan Bóg żąda naszej wierności? Dlatego, że On wybiera pewną klasę, dla pewnego celu. W sprawie Jezusa było to, iż On miał być dany za Głowę Kościołowi. W na-

szej zaś sprawie Bóg wybiera tych, co mają być członkami Ciała. Pan Bóg w planie Swoim postanowił usunąć grzech i sprowadzić błogosławieństwa na wszystkie rodzaje ziemi. Przeto szuka takich, którzyby się zgadzali i sympatyzowali z Jego planem i postanowieniami, którzyby raczej woleli ponieść śmierć aniżeli przestąpić Jego Prawo, lub chronić się od pełnienia Jego woli.

“To jest zaszczytne stanowisko dla nas, iż możemy przypatrywać się Temu, który w wykonywaniu woli Ojcowskiej nigdy się nie omylił, a jednak cierpiał, jakoby popełnił wiele poważnych błędów. Cierpiał, jako niewierny, chociaż zawsze był wiernym. Żydzi posądzali Go o brak patriotyzmu, a jednak był wiernym Swojemu narodowi we wszystkich szczegółach, tak, że mógł powiedzieć: ‘Próżno Mnie mieli w nieważności.’

“Rozmyślajmy o tych rzeczach! Przypatrujmy się Jemu! Tego rodzaju cierpienia są potrzebne bo Ojciec Niebieski nie mógłby nikogo wynieść do tak wysokiego stanowiska, kto nie okazałby się zupełnie wiernym. Nawet własnemu Synowi Pan Bóg nie mógłby dać Boskiej natury, gdyby nie przeszedł przez zupełną próbę. Nasz Pan, jako Nowe Stworzenie, był kuszony we wszystkim na podobieństwo nas a jednak bez grzechu. On nie był kuszony jako człowiek upadły, nie miał pościąg do trunków, lub t. p. rzeczy. Pokusy nawiedzające Nowe Stworzenie różnią się od tych, które miewają grzesznicy.

“Jezus był kuszony w Swej gorliwości by upaść na duchu. To był jeden ze sposobów, przez które szatan starał się oddziaływać na Jezusa; przedstawiał Jemu, że mógłby uniknąć tych trudności jeżeliby zechciał współdziałać z nim, bo gdy będzie postępował drogą wytkniętą przez Boga to z pewnością te przykre doświadczenia na Niego przyjdą. Na taką propozycję nasz Pan odpowiedział: ‘Idź precz Szatanie.’ Inną pokusą było aby moc, którą otrzymał jako Syn Boży, spłodzony z Ducha, użyć na zadowolenie własnej potrzeby, lub aby popisać się tą mocą w oczach ludu. Podobnie jest z Jego naśladowcami. Niektórzy pragną czynić sprawę Bożą w sposób imponujący, zamiast w pokorze, jak mamy wskazane. Możemy się spodziewać, iż tego rodzaju pokusy będą nawiedzać i nas. Przeto powinniśmy czuwać by okazać się wiernymi Bogu i utrzymać się w pokorze. Przyczyna dla której Ojciec Niebieski jest tak oględny w wyborze Kościoła, jest, że ma on królować. Pan Bóg nie może przyjąć hypokrytów, lub takich co nie dają dowodów wierności, albo są niedbałymi, aby tacy mieli być władcami i nauczycielami ludu w przyszłym królestwie. Nie może także wybrać nikogo, co nie stawia odporu grzechowi. Zanim ktoś mógłby być użyty przez Boga, za nauczyciela pokory innych, najpierw musi nauczyć się pokory sam. Bóg życzy Sobie grono takich kapłanów i sędziów, którzyby okazali swoją bezwarunkową wierność Jemu i zasadom sprawiedliwości — którym On mógłby zupełnie zaufać. To jest przyczyna dlaczego Pan Bóg w teraźniejszym czasie, t. j. w wieku Ewangelii, doświadcza i próbuje każdego, kogo ma przyjąć do sprawowania zamierzonego przyszłego dzieła.

“Nie jesteśmy powołani jedynie na to, byśmy stanęli i oświadczyli się, iż pragniemy być naśladowcami Jezusa. To nie byłoby dostateczne. Pan Jezus mówi: ‘Kto chce być uczniem moim niech zaprze samego siebie, weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie.’ Tu nie ma nic skrytego. Ktokolwiek chce naśladować Jezusa, musi udowodnić swoją wierność przez dobrowolne ofiarowanie samego siebie i przez wytrwanie w tym poświęceniu aż do śmierci.

“W przeszłości byliśmy zaćmieni fałszywymi naukami, lecz teraz ‘widzimy Jezusa’ — widzimy co On dokonał i jak wiele znosił dla sprawy Ojca. Gdy przypatrujemy się Jemu, nasza droga staje się wyraźniejszą. Przyznajemy, że czasami nie jesteśmy dosyć ostrożnymi i sami ściągamy na siebie pewne trudności. Często możemy w sobie zauważyć pewne niedostatki a przez to częściowo jesteśmy winni za nasze cierpienia. Lecz w sprawie naszego Pana było zupełnie co innego. Wszystkie obmowy i oszczerstwa przeciw Jego osobie, nie były wcale uzasadnione. ‘On był świętym, niepokalanym, odłączony od grzeszników,’ a jednak znosił cierpliwie. My zaś, chociaż postępujemy Jego śladami, to jeszcze nie mamy tyle do znoszenia ile znosił nasz Mistrz.

“Mamy także uważać na wyniki. Chociaż Ojciec Niebieski dozwolił aby Jezus umarł na krzyżu jako złoczyńca, to jednak nie opuścił Go, lecz dotrzymał Swej obietnicy i wzbudził Go od umarłych. Mamy również obietnicę, iż jako Ojciec Niebieski wzbudził Jezusa od umarłych, tak wzbudzi i tych, którzy aż do śmierci okażą się godnymi. W sprawie Jezusa nikt nie był dla Niego przykładem, nikt przed Nim nie postępował. Z nami rzecz ma się inaczej. Ponadto, nie mamy tak wiele do stracenia jak miał nasz Pan. Jednak, jeżeli ufamy Bogu, On jest wiernym, aby nas zachował, bo obiecał iż wzbudzi nas z Nim. Zauważmy jak wielkich rzeczy dokonał Bóg dla Swego Syna. Pamiętajmy także iż On obiecał nam udział w chwale Jego Syna, jeżeli okażemy się wiernymi. To jest zadziwiające, prawie przechodzi pojęcie! Gdyby Pan Bóg nie wyraził tego jasno, to wątpimy, czy bylibyśmy zdołali to pojąć. Gdyby to było powiedziane tylko jeden raz, to może byśmy powątpiewali lecz ponieważ jest powtarzane często i w wieloraki sposób, więc nie ma podstawy do wątpliwości, ale winniśmy temu wierzyć. O jak cudowną jest Łaska Boża!

“Dawajmy więc coraz więcej baczności, na myśl podaną w naszym tekście i uważajmy na Tego, którego Ojciec Niebieski tak bardzo wywyższył. Pamiętajmy, iż On powołał nas tym samym wielkim powołaniem i obiecał nam pomagać na tej drodze aż do końca. Jeżeli na to pamiętamy, wtedy przestaniemy się kłopotać i słabnąć a staniemy się ‘mocnymi w Panu i w sile mocy Jego.’”

Po tym przemówieniu była krótka pauza, a następnie usłużył jeszcze jednym i to ostatnim w tym dniu wykładem, br. Szutiak z Chicago, Ill., na temat: —

“**Żniwo jest dokonanie świata**” — z Mat. 13:39.

“Z przypowieści o rozsiewcy i z wyjaśnienia tejże przypowieści przez br. Russella, wnosimy, że obecnie

żyjemy przy końcu żniwa wieku ewangelicznego, a raczej przy końcu drugiej części żniwa, zwanej 'żniwem ziemi' (Obj. 14:15). Pierwsza część żniwa przeznaczona była na zebranie pszenicy — druga część na spalanie kąkolu i na zgniecenie gron ziemi w czasie gniewu Bożego. — Obj. 14:19.

"To co dzieje się na świecie od r. 1914 wskazuje, że świat znalazł się w czasie wielkiego ucisku. Szczególnie t. zw. cywilizowane, chrześcijańskie narody Europy znalazły się jakoby na sądzie Bożym; albowiem przyjąwszy imię Chrystusowe nie zachowali Jego przykazań i wytworzyli wielki religijny system nominalny, nazywany pospolicie Chrześcijaństwem lecz w Biblii nazwany 'Babilonem.'

"W łączności z tym żniwem świata prorok Pański tak ten czas określa: 'Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Córka Babilońska jest jako bojewisko, czas deptania jej przyszedł; jeszcze maluczko, a przyjdzie czas żniwa jej' (Jer. 51:33). Wiadomo wszystkim, że ostatnie dwie wielkie wojny światowe rozegrały się szczególnie między narodami zwiącymi się chrześcijańskimi. Jest też faktem ogólnie znanym, że w rezultacie tych wojen, 'świat cywilizowany' znalazł się w tak ogromnym zamieszaniu międzynarodowym, że nie może z tego wybrnąć, a różni dyplomaci i reporterzy przyznają otwarcie, że obecna cywilizacja stoi jakoby nad przepaścią — że grozi jej zagłada.

"O tym samym czasie pisze też prorok Joel (3:9-17), który opisuje podjudzanie się do wojny; a jej niszczycielskie skutki przyrównuje symbolicznie do doliny Jozafata, i dodaje: 'Zapuşć sierp, bo się dostało żniwo... bo wiele jest złości ich.'

"Sumując wywody 'Wiernego Sługi,' co do żniw na polu pszenicznym, i żniw grona ziemi, wynika z tego, że obecnie żyjemy raczej w drugiej części żniwa, która odpowiada więcej pracy Elizeusza. W artykule br. Russella 'Dwie Części żniwa,' jaki ukazał się w polskiej Strażnicy w roku 1915, na miesiąc listopad, pod subtytułem 'Oracz dogoni i żniwiarza,' czytamy takie zdanie: 'Druga część pracy żniwa ma być palenie kąkolu i przebudzenie klasy Wielkiego Grona, przygotowując ich do wyjścia z Babilonu i żeby kupili sobie oleju do lamp.'

"Gdy porównamy pracę i rezultaty tych, co gromadnie przychodzili do prawdy pomiędzy latami 1914-1921, to widzimy, że chociaż mniejsza była praca, wyniki były obfitsze; natomiast dzisiaj, gdy praca jest większa i przy pomocy radio głosimy światu o nadchodzącym Królestwie Bożym na ziemi, a mimo to, obecnie mało poświęca się do wysokiego powołania.

"Czy wobec tego, że tak mało obecnie poświęca się, aby iść w ślady Jezusa i cierpieć dla Chrystusa, mamy zaniechać naszej tak chwalebnej pracy żniwiarzkiej? Wcale nie; powinniśmy tym bardziej wyteżyc nasze siły, aby poselstwo Ewangelii Chrystusowej nieść złołatomu i zgnębionemu światu, jak długo na to nam Pan pozwoli. My nie jesteśmy żniwiarzami; głównym żniwiarzem jest sam Pan, my jesteśmy tylko pracownikami na niwie Pańskiej i nie tylko mieliśmy ale i mamy sposobność, pomagać budować się w wierze raz

świętym podanej a obecnie mamy jeszcze ten chwalebny przywilej siać słowa prawdy dla tych, którzy w nie-dalekiej przyszłości mają się stać ludem Pańskim.

"W Ew. Jana 4:36-38, sam Pan daje nam taką zachętę: 'A kto żnie, zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się wespół i ten, który żnie.'

"Przeto pracujmy w pracy Pańskiej, póki się dziś nazywa, a nagrodę pewną da Pan wszystkim wiernym pracownikom w Jego winnicy. Wierzmy, że gdy będziemy wiernymi, Bóg da nam taką nagrodę, jaką On, sprawiedliwy Sędzia, będzie uważał za odpowiednią. Każda nagroda jaką Pan da, będzie z Jego łaski, a nie żebyśmy na nią zasługiwali. Jakakolwiek nagrodę osiągniemy, będzie to tylko dzięki zasłudze Jego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas odkupił."

Poniedziałek 6go Września

W dwóch dniach poprzednich, oprócz innego tematu na miejsce wykładu o chrzcie, wszystkie zebrania odbyły się ściśle według programu, tak pod względem umieszczonych na programie braci mówców jak i pod względem rozłożonego czasu. W trzecim i ostatnim dniu tej uczty duchowej zebranie rozpoczęło się też według programu, o godzinie 9:00, lecz pod względem usługi i rozkładu zebrania były pewne zmiany spowodowane koniecznością. Naznaczony na ten dzień do przewodniczenia, br. Kutt, nie mógł stawić się, ponieważ z powodu pewnej choroby fizycznej znajdował się w tym czasie w szpitalu. To też w usłudze przewodniczącego w tym dniu, na miejsce br. Kutt, był br. Litwin z Detroit, Mich.

Następnie, według programu, na pierwszym zebraniu miały być świadectwa, lecz ponieważ br. Karaś z New Britain, Conn., który miałby usłużyć wykładem po świadectwach, musiał spieszyć na pociąg zaraz po godzinie 10ej, więc zebranie świadectw zostało przesunięte na drugie miejsce, a na pierwszym zebraniu usłużył br. Karaś wykładem, na temat: **Nasze zwycięstwo pozafigurálních Chananitów.** Za osnowę do swego tematu brat zacytował z Księgi Jozuego 1:7: — "Tylko się zmacniaj i mężnie sobie poczynaj."

"Słowa te powiedziane były przez Boga do Jozuego w czasie kiedy po czterdziestoletnim podróżowaniu po puszczy, Izraelici znaleźli się przy Jordanie, poza którym była ziemia im obiecana. Około tego czasu Mojżesz umarł a Izraelici spoglądali na Jozuego jako ich wodza.

"Zacytowane napomnienie Pańskie do Jozuego dane było wraz z poleceniem, że Izraelici mieli zabrać w posiadanie ziemię Chananejską a mieszkańców tej ziemi mieli wytępić. To rozkazanie Pańskie było i jest dotąd kamieniem obrażenia dla wielu, którym zdaje się, że ono nie mogło pochodzić od Boga, ponieważ zabierać cudzą ziemię i tępić zrodzonych tam i zagospodarowanych mieszkańców, jest grabieżstwem i niesprawiedliwością, czego Bóg, będąc sprawiedliwym, nie mógłby pochwalić a tym mniej polecić.

"Ci co tak rozumują, patrzą na sprawy z ludzkiego punktu zapatrywania. Boska mądrość jest wyższa od ludzkiej a Jego sprawiedliwość jest dokładniejsza ani-

żeli ktokolwiek z ludzi niedoskonałych może pełnić a nawet zrozumieć. Ci których uczucia skłaniają się raczej na stronę Chananejczyków a nie na stronę Izraela i Boga, biorą pod uwagę tylko pogrom Chananejczyków, a wcale nie wnikają w to jak oni mogli przedstawiać się w oczach Bożych, pod względem ich moralnego stanu, który, według Boskiej sprawiedliwości, najwięcej decyduje o godności lub też niegodności Jego daru żywota. Z biblijnego opisu wynika, że nieprawość narodów zamieszkających podówczas w Palestynie była tak wielką, grzechy ich tak ohydne, że dalsza ich egzystencja byłaby raczej zakałą dla nich, dla ich potomstwa i dla tej ziemi, zamiast jakkolwiek korzyścią dla kogokolwiek. Zatem ze strony Boskiej sprawiedliwości, polecenie wytopienia tych zdegradowanych plemion i oddanie ich ziemi Izraelowi, nie było żadną niesprawiedliwością, a raczej położeniem tamy plugawym obrządkom i zwyczajom tam praktykowanym i poniekąd oczyszczeniem ziemi z nieprawości wołających o pomstę do nieba. Ponadto pamiętać trzeba, że powiedziane jest wyraźnie, iż ówczesne przejścia Izraela, ich doświadczenia na puszczy, ich walki, zwycięstwa, porażki i t. d. — wszystko to było wzorem, obrazem i lekcją dla duchowego Izraela, w wieku Ewangelii, który przechodził miał podobne doświadczenia, ale w znaczeniu duchowym a nie cielesnym. — 1 Kor. 10:6, 11.

“W tym wieku, lud Pański, pod żadnym warunkiem ani względem nie ma zabierać czyjejkolwiek posiadłości ani pozbawiać życia kogokolwiek. Nie mamy sprzeciwić się złemu, w tym znaczeniu aby walczyć bronią cielesną, mścić się nad nieprzyjaciółmi, karać grzeszników i t. p. Broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna (2 Kor. 10:3-6; Żyd. 4:12). Jest wielka różnica pomiędzy Boskim prawem miłości nakazanym ludowi Pańskiemu w tym wieku, a prawem samolubstwa, którym powodowane są masy rodzaju ludzkiego, nie wyłączając i chrześcijan z imienia. Obecne wojny i walki cielesne nie są z polecenia lub prawa Bożego, a raczej są naturalnymi wynikami ogólnego samolubstwa. Prawdziwi chrześcijanie mają być oddzieleni od tego świata, od jego ducha, polityki, zabiegów, walk, zwycięstw i t. p., poczynają samolubnych. Nasze starania i zabiegi mają być przedewszystkim w sprawach Boskich, w czynieniu Jego woli, w szukaniu królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego. Nasz bóg jest bojem duchowym, ‘o wiarę raz świętą podaną,’ aby okazać się godnymi niebieskiego powołania.

“W boju tym mamy też Wodza, pozaobrazowego Jozuego, którym jest Pan nasz Jezus i Jego wzoru mamy naśladować a do nauk i przykazań Jego stosować się. Jozue prowadził bój cielesny, armią i bronią cielesną, przeciwko nieprzyjaciółom cielesnym. Jezus jest naszym wodzem duchowym i bój nasz jest duchowy, bronią duchową, przeciwko nieprzyjaciółom Nowego Stworzenia. Dla Nowego Stworzenia, pozaobrazowymi Chananejczykami są różne grzeszne skłonności, upodobania i nałogi naszego ciała. Z tymi wrogami mamy bojować, mężnie, bezwzględnie, nieustannie, bo gdy, jako Nowe Stworzenie, nie pokonamy tych

nieprzyjaciół to one pokonają nas, ściągną nas z drogi poświęcenia, od służenia Bogu, do bałwochwalstwa (do służenia mamonie), tak jak niewytępieni Chananejczycy z czasem doprowadzili cielesnego Izraela do służenia Baalowi i innym bałwanom.

“Obserwując warunki obecne sprawdzamy, że żołnierze Chrystusowi potrzebują tym więcej siły i męstwa w tym duchowym boju; albowiem nieprawość tego świata dochodzi do szczytu. Nie tylko duchowy ale i ziemski porządek rzeczy będzie wnet usunięty, aby duchowy Izrael — Kościół uwielbiony i z Panem triumfujący — objął panowanie nad ziemią i dokonał ‘naprawienia wszystkich rzeczy.’ Jednak aż do końca naszej pielgrzymki, my nie mamy boju ‘przeciwko ciału i krwi’ (przeciwko ludziom) ale przeciwko duchowym złosciom księcia ciemności, a także tym, które kryją się w naszych grzesznych, śmiertelnych ciałach.

“Zmacniajmy się więc i mężnie sobie poczynajmy — nie we własnej mocy fizycznej lub umysłowej, ale w duchu i w sile Tego który nas umiłował i kupił nas Swoją drogocenną krwią i który dodaje nam otuchy oświadczeniem: ‘Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy Mojej, jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem na stolicy Jego.’” — Obj. 3:21.

Po tym wykładzie i po pauzie odbyło się zebranie świadectw na którym znowu wiele braci i siostr miało sposobność dzielić się z drugimi tym co odczuwali w swych sercach. Przekazane też były życzenia i pozdrowienia nadesłane listownie od zgromadzeń i poszczególnych osób tak ze Stanów Zjednoczonych jak i z innych krajów; a mianowicie z Kanady, z Polski, z Francji, z Niemiec i z Australii. W zebraniu tym przewodniczył br. Lalik z Detroit, Mich.

Po zebraniu świadectw, przed południem, usłużył jeszcze wykładem br. Brzostek z Cleveland, Ohio. Za temat obrał sobie: — **“Nasienie przez które błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi.”** — z 1 Moj. 22:16-18.

“Zaraz w raju, kiedy sprawiedliwy Sędzia Bóg ogłaszał wyrok na troje sprawców pierwszego grzechu na ziemi, w wyroku na węża przedstawiającego lucyferę, diabła, szatana, włączone było takie orzeczenie: ‘Nieprzyjaźń położę pomiędzy tobą (szatanem) i między niewiastą, między nasieniem twoim i nasieniem jej; to (nasienie) potrzebie tobie głowę, a ty potrzebujesz mu piętę’ (1 Moj. 3:15). W tym wyroku zapowiadającym ostateczne zniszczenie szatana zawiera się również aluzja wybawienia dla ludzkości przez jakieś nasienie niewiasty; nie było to powiedziane wyraźnie, ale wynikającym z tego orzeczenia wnioskiem jest, że po zniszczeniu zwodziciela, którego kłamstwo było główną podniętą do grzechu pierwszych naszych rodziców a pośrednio i całej ludzkości, dla Adama i jego potomstwa jest nadzieja wybawienia z grzechu i jego skutków.

“Myśl ta powtórzona była, już nie aluzyjnie ale wyraźnie i stanowczo Abrahamowi, kiedy Bóg dał jemu bezwarunkową i przysięgą zagwarantowaną obietnicę, że w nasieniu Jego błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi. Pismo Święte, a szczególnie Nowy Testament, poucza nas, że Abraham, Izaak, Jakub i zrodzo-

nych z niego dwanaście pokoleń Izraela byli tylko typem, figurą, a nie rzeczywistością onej Boskiej obietnicy. Owym prawdziwym nasieniem, w znaczeniu duchowym i najwyższym, jak pokazane to jest w liście do Galacjan, w rozdziale trzecim, był Jezus Chrystus i Jego Kościół, członkowie Jego mistycznego ciała. Stąd Abraham, jak i wszyscy inni wierni ojcowie Starego Testamentu, nie dostąpili obietnicy, ponieważ w planie Bożym było, że głównym przewodem Boskiego błogosławieństwa dla ludzkości miało być 'nasienie' (Chrystus i Kościół), 'aby oni bez nas nie stali się dośkonalszymi.' — Żyd. 11:39, 40.

"Tak więc od pierwszego przyjścia naszego Pana, ta Boska obietnica zaczęła się pełnić w tym znaczeniu, że Głowa owego nasienia, Chrystus Pan, przyszedł na świat, złożył Okup za ludzkość, a po Jego zmartwychwstaniu i wstąpieniu do nieba, wybierane i kształtowane było Jego mistyczne ciało. Dzieło to jest na ukończeniu, a od r. 1914 rozpoczęło się dzieło kruszenia i trwa dotąd, jak mówi o tym Obj. 2:26, 27. Po dokończeniu tego dzieła nastaną 'czasy naprawienia wszystkich rzeczy,' czyli błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi, jak było powiedziane Abrahamowi.

"Powinniśmy radować się, że oczy umysłu naszego mogły rozeznaczyć te chwalebne obietnice, zrozumieć prośbą i dostrzec ich spełnianie się. Niezadługo a błogosławieństwa łask Bożych i wiecznego żywota zacząną spływać na narody. 'Przeto pocieszajmy jedni drugich tymi słowy.' — 1 Tes. 4:13.

Po zakończeniu tego zebrania pieśnią i modlitwą wszyscy udali się znowu do dolnej sali, gdzie już czekały stoły zastawione smacznym pokarmem cielesnym. Po obiedzie odbyły się jeszcze dwa zebrania, czyli wygłoszone były dwa wykłady. Pierwszym w tej usłudze był br. Buczek z Detroit, Mich., który przemówił na temat: — **"Wieczorny zmrok zapada."** Rozpoczął swoje uwagi i określenia zacytowaniem Psalmu 46:2-4.

"Żyjemy w czasie przełomowym, gdy jeden wiek kończy się a drugi zaczyna. Ścierają się siły sprawiedliwości z siłami niesprawiedliwości. Sprawiedliwi wciąż jeszcze poddani są różnym próbom i doświadczeniom, lecz Pisma codopiero zacytowane pokazują nam, że Bóg jest ochroną dla Swego ludu.

"Znosząc wytrwale wszelkie trudności, pokuszenia i zawody, mamy brać za przykład proroków i innych wiernych mężów z wieków przeszłych, jak wiele oni cierpieli i jak wiernymi byli dla sprawy Bożej. Tak samo rychły Kościół wystawiony był na srogie prześladowania i cierpienia ze strony pogańskiego Rzymu. Lecz z biegiem lat kościół chrześcijański zaczął odchyłać się od pierwotnej skromności, pobożności i wierności swojemu Panu i Odkupicielowi. Skłaniać się zaczął do możnych, bogatych, uczonych i wpływowych tego świata. Duch tego świata i różne filozofie pogańskie otrzymały wolny wstęp do chrześcijańskiego kościoła i prawdy ewangeliczne zaczęły być naginane do tych filozofii. W taki sposób wiele fundamentalnych prawd zostało spaczonych a mnóstwo kardynalnych błędów i praktyk pogańskich wprowadzono do kościoła. Z prześladowanego, kościół stał się bez-

względny prześladowcą wszystkich, którzy sprzeciwiali się błędom i górnolotnym uroszczeniom głównych przewodców i naczelników tegoż kościoła.

"W słusznym czasie wielka Reformacja, a nieco później poniżenie papieństwa przez Napoleona, wykazały ludowi, że uroszczenia tego systemu były fałszywe i przeciwne Słowu Bożemu. Wszakże z czasem nieomal wszystkie ruchy reformacyjne uformowały większe lub mniejsze systemy kościelne, na modę macierzystego kościoła, z którego wyszły. Ten sam duch wyniosłości, górnolotnych uroszczeń i nietolerancji przejawia się obecnie tak w systemie pierwotnym z papieństwem na czele, jak i we wszystkich zorganizowanych systemach protestanckich. To też dziś całe kościelnictwo znalazło się na sądzie, a Ten który je sędzi — 'Świadek On wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego' — wydaje o nich taką ocenę: 'Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny ani gorący, przeto wyrzucę cię z ust Moich. Albowiem mówisz: Jestem bogaty, zbogaciłem się i niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny, mizerny, ubogi, ślepy i nagi' (Obj. 3:15-17). Cytując te Pisma baczyć nam trzeba abyśmy nie podchodzili pod tego ducha wyniosłości i samochwalby, a tym samym pod owe Pańskie potępienie.

"Pewnego rodzaju ilustracją na obecne zakłopotania, nawet wiernych Pańskich, wobec zapadającego mroku, może nam być opis podany u Łukasza 24:13-33. Wszyscy uczniowie naonczas, jak i ci dwaj idący do Emaus, znajdowali się w mroku zakłopotania, zawodu i niepewności, ponieważ Mistrz ich, w którym oni położyli tak wielkie nadzieje, został tak sromotnie zabity. Zmartwychwstały Pan (którego oni nie poznali) przyłączył się do nich i przez wykładanie Pism pocieszał ich zakłopotane serca i utwierdzał ich wiarę. To też gdy już zbliżali się do Emaus, a On udawał jakoby miał iść dalej, prosili Go: 'Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi i dzień już się nachylił' (w. 29). Powiedzione jest przy tym, że w drodze ganił ich powolność ku wierzeniu i lenistwo ku badaniu Pism. Podobnie i dziś wielu z braci są leniwymi tak pod względem badania Pism jak i pod względem wierzenia. Gdy w końcu uczniowie rozpoznali Jezusa, uradowali się bardzo. Podobnie i teraz, kiedy wszystko wypełni się, uradowani będą nie tylko wierzący, ale weselem wielkim napelniona będzie wszystka ziemia, czyli urzeczywistni się 'radość wielka wszystkiemu ludowi.' — Łuk. 2:10.

(Dokończenie w następnym wydaniu).

NOWA BROSZURKA

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że w tych dniach wyszła z druku nowa broszurka pod tytułem: **"Pismo święte przeciw Teorii Ewolucji"**. Jest to rzeczowa i bardzo interesująca rozprawa naukowo-biblijna, korzystna tak dla braci jak i dla publiczności.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 centów. Przy większych zamówieniach (10 lub więcej), po 15c.

Zamówienia przysyłać na adres: — Polish Bible Students Ass'n., P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

Pytanie: — Czy Chrystus już króluje nad całym światem?

Odpowiedź: — Bratu Russell stawione było raz takie pytanie: "Czy byłoby zgodnym z Pismem Świętym mówić, że uwielbieni członkowie Kościoła królowali kiedykolwiek, lub królują obecnie?" Wstępne słowa odpowiedzi br. Russella na to pytanie były takie: — "Nie. Oni nie królowali do tego czasu; a jeżeli królowali to nie zauważyliśmy tego i, jak dotąd, marnym byłoby to ich królowanie. Wszelkie królowanie, jakie widzieliśmy dotąd na świecie, było raczej marnym królowaniem." — Zob. Pyt. i Odp. str. 228, pyt. 3. pisane to było 1912 r.

Na podstawie niektórych proroctw i pewnych obliczeń chronologicznych, Brat Russell, w sześciu tomach Wykładów Pisma Św., jak i w dawnych wydaniach Strażnicy (Watch Tower), tu i ówdzie pisał, iż od wtórego przyjścia Pana (w r. 1874), rozpoczęło się Jego królestwo; **zapoczątkował się autorytet Jego władzy i t. p.**; lecz określenia, te prawie zawsze stosował do duchowej fazy królestwa a nie do ziemskiej.

Przyznajemy również, że w niektórych wykładach Pisma Świętego (szczególnie w tomach 2 i 4), br. Russell podał myśli i wnioski, że ziemskiej fazy królestwa Chrystusowego możnaby spodziewać się około lub krótko po roku 1914. Jeżeli tego (proroków) jeszcze nie widzimy, oczekujemy nadal ich pojawienie się jako ziemskich przedstawicieli fazy królestwa. (Tom 4. str. 772).

Gdy słuszny, od Bogaznaczony czas na rozpoczęcie ziemskiej fazy królestwa Bożego nadejdzie, Boska moc zostanie zmanifestowana w jakiś widoczny sposób; najsroższy okres "wielkiego ucisku" zostanie skrócony (Ew. Mateusza 24:21, 22) widzialną interwencją Bożą; w całej pełni wejdą czasy restycji a wola Boża pełniona będzie na ziemi tak jak jest w niebie. Wtedy rozpoczną się pełnić proroctwa zapisane u Izaj. 2:2-4; 25:6-9; 40:5; 52:6, 10; 65:21-25; Jer. 31:29-34; Ezech. 11:19, 20; 38:23; Sof. 3:9; w Psalmach 45:17; 72:2-18 i wiele innych.

Dalsze wyjaśnienia do tego pytania traktuje Tom 2, str. 112, p. 1; Tom 4, str. 768; Pytania i Odpowiedzi str. 159, p. 1; str. 159. Tom 4. str. 693, p. 2, oraz inne.

Pytanie: — Czy Kościół Chrystusowy jest już ukompletowany?

Odpowiedź: — Na podobne pytanie dana była odpowiedź w Straży na maj r. 1953. Ponieważ odpowiedź ta jest dosyć obszerna nie będziemy tych samych szczegółów powtarzać. Odpowiadamy tylko krótko, że według naszego wyrozumienia, Kościół nie jest jeszcze w całości zabrany. Ani W Piśmie Świętym, ani w widomych faktach nie dostrzegamy nic takiego coby przekonywało nas, że Kościół już jest zabrany. Nie wiemy też o żadnym takim Piśmie, któreby nam wskazywało dokładną datę ukompletowania Kościoła.

Dalsze wyjaśnienia podają — Pytania i Odpowiedź, str. 372 p. 3; str. 587 cały ostatni paragraf z dokoń-

zeniem na str. 588; str. 600 p. 3, str. 636 p. ostatni. oraz Tom 2 str. 235, i inne.

Pytanie: — Czy wiek Ewangelii już się skończył?

Odpowiedź: — Słowo Ewangelia, oznacza, jak wiemy, wesołą nowiną — radosną wieść, że Chrystus, Swoją ofiarniczą śmiercią, wykupił nas i całą ludzkość z pod Boskiego potępienia śmierci i że w rezultacie tego Okupu, Chrystus ustanowi na ziemi królestwo Boże, podniesie wszystkich z grzechu i śmierci, napełni ziemię znajomością Boga i Jego praw, aby tymi, którzy będą posłuszni tymże prawom, zapewnić żywot wieczny, w szczęściu, doskonałości i w społeczności z Bogiem. Wiemy, że ta radosna wieść — ta Ewangelia — ogłaszana jest dotąd i my sami jesteśmy w tym zaangażowani, czyli staramy się ją ogłaszać ustnie, przez literaturę i przez rozgłośnie radiowe.

W połowie r. 1915, br. Russell podał w Strażnicy angielskiej swoje ówczesne zdanie co do zakończenia się wieku Ewangelii w znaczeniu powołania. W tłumaczeniu polskim to jego zdanie brzmi następująco: "Nie myślimy aby wiek Ewangelii zakończył się we wrześniu 1914 r. i naszym zdaniem, nie skończy się zupełnie dokąd poselstwo ewangeliczne nie skończy się, a to nastąpi gdy drzwi wysokiego powołania zostaną zamknięte i ostatni członek klasy wybranych przejdzie poza wtórą zasłonę." Reprint str. 5697, druga kolumna u dołu. Zob. tom 4: str. 650 p. 2-4.

Bardzo jest możliwym, że zapytujący chce się dowiedzieć, czy wiek ofiarniczy dla Kościoła został zakończony. W.T. czyli Strażnica ang. str. 163, z 1915 roku odpowiada, że wiek ewangeliczny (ofiarniczy) nie skończył się. — Straż z czerwca 1935 r., str. 89 kol. 2.

Dalsze dowody — W. T. 1909 str. 266, Straż z marca 1927 r. str. 41 kol. 2. Tom 4 str. 650 p. 2, 3; str. 656 p. 1. Str. 2 p. środkowy. Tom 1 str. 404, p. 2, oraz Pyt. i Odp. str. 427.

Wiemy, że chwalebne obietnice Boże — liczne proroctwa względem restytucji i błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi i t. p. — są wciąż jeszcze Ewangelią, czyli one są tylko wesołą nowiną, radosną wieścią. Gdyż to, za czym wzdychające stworzenie instynktownie oczekuje wypełnienia się. — Rz. 8:19-22. Izaj. 25:9 i rozdz. 35.

Pytanie: — Czy szatan jest już związany?

Odpowiedź: — O związaniu szatana Pismo Święte mówi tak mało, że tworzenie z tego jakichkolwiek konkluzji jest tylko zgadywaniem i domysłem. Właściwie znajdujemy w Biblii tylko jeden tekst mówiący wyraźnie o związaniu szatana (Obj. 20:2) i dwa teksty które jakoby mówiły o tym pośrednio (Mat. 12:29 i Mar. 3:27). Te ostatnie dwa teksty mogą być stosowane i komentowane w różny sposób, a ponadto, ani te dwa, ani ten w Objawieniu nie wykazują nam czasu owego związania.

Zauważmy jednak dobrze, ów tekst w Objawieniu. Powiedziane tam mamy (20:3), że szatan został związany, "aby nie zwodził więcej narodów." wynika z tego,

że gdy szatan będzie związany, zwodnicze pojęcia, ideologie i działania powinny, jeżeli już nie ustać, to przynajmniej zmniejszyć się — co pozostawiamy czytelnikowi czy może coś w tym rodzaju na świecie zauważyć lub nie.

Może ktoś gotówby uczynić uwagę: A czyby tej pozornej sprzeczności nie można wytłumaczyć tym, że ów główny zły duch — szatan — może być związany, lecz demoni — upadli aniołowie — o których Biblia mówi, że byli „związkami zachowani” na „sąd” (Juda 6; 2 Piotra 2:4), może są teraz rozwiązani i że to oni są duchową podniętą różnych zwodzeń, kłamstw i niegodziwości w tych ostatecznych czasach?

W Piśmie Świętym nazwa „szatan” zastosowana jest też i do demonów (Mat. 12:26); a zatem choćby nawet tak było, że ów główny książę demonów byłby związany, a inni demoni rozwiązani (czego jednak na pewno sprawdzić nie możemy), to jeszcze właściwem i biblijnem byłoby rozumieć i mówić, że w zupełnym znaczeniu tego określenia, szatan nie jest jeszcze związany, czyli niegodziwości i zwodzenia szatańskie nadal jeszcze działają na ludzi.

Broszura o Spirytyzmie, str. 32, p. 2, wyjaśnia:

“Podczas gdy nazwa ‘stary wąż’ obejmuje szatana ‘księcia diabelskiego’, to jednak stosuje się do wszystkich złych pośrednictw i sił, które są przez niego wyhodowane. Nazwa ta obejmuje więc całe zastępy ‘złych i zwodzących duchów’ i fałszywy system religijny.

Dalsze wyjaśnienia w dziełach: Pytania i Odp., str. 614, 615 p. 3, 616. Tom I-szy str.:—83, 85, 89, 92, P.O. str. 679 od góry; str. 9 i 10.

Brzask Nowej Ery 1932 str. 125, kol. 2, p. 3. Brzask 1936 r. str. 62 i 63 p. ostatni.

Pytanie: — Czy kamień wspomniany w prorocztwie Danielowym (2:34, 35, 45) uderzył już w królestwo tego świata?

Odpowiedź: — Wspomniane prorocztwo Danielowe, czyli sen króla Nabuchodonozora i wyłożenie tegoż snu przez Daniela, mówi o czterech uniwersalnych państwach i o innych królestwach, które miały mieć kolejno władzę na ziemi, od usunięcia królestwa Judzkiego (które, według Biblii było królestwem Bożym, w znaczeniu figuralnym), a ustanowieniem od dawna obiecanego królestwa Bożego, pod panowaniem Mesjasza. Pomazańca Bożego, Chrystusa Jezusa. Ten długi okres czasu nazwany był przez samego Pana Jezusa: “Czasem Pogan”. — Łuk. 21:24.

Według wyjaśnień br. Russella i wiarygodnych zapisków historycznych, “czasy pogan” rozpoczęły się w czasie panowania króla Nabuchodonozora (zob. Dan. 2:37, 38 i 2 Tom roz. 4), — r. 606 przed Chrystusem. Chociaż Biblia nie podaje wyraźnie jak długo miały trwać te “czasy pogan”, to jednak niektóre Pisma (pojaśnione w powyższym wspomnianym rozdziale tomu 2go), zdają się wskazywać, że to miało być siedem symbolicznych czasów — 2,520 lat. Wynikałoby z tego, że zezwolony od Boga okres panowania pogan dobiegł swego końca w roku 1914.

Wielka wojna światowa, która rozpoczęła się w roku 1914, wyniki tej wojny i dalsze jej następstwa, aż do naszych czasów, dokonały tak ogromnych zmian polityczno - geograficznych, społecznych, finansowych, ekonomicznych itd., na całym świecie, a szczególnie w Europie, Azji i Afryki (kontynenty włączone w terytorium, nad którym rozciągać się miały królestwa pokazane w proroczym posągu, jaki widział w śnie król Nabuchodonozor a wyłożył prorok Daniel w rozdziale drugim, iż uzasadniony jest wniosek, że chociaż panowanie pogan nie skończyło się w roku 1914 w zupełnym i aktualnym znaczeniu tego słowa, to jednak dozwolony od Boga okres ich panowania, chronologicznie skończył się. Najwymowniejszy fakt, potwierdzający tę myśl, że “czasy pogan” skończyły się, jest to, że Jeruzalem (tak miasto jak i naród żydowski), od przeszło dwu tysięcy lat deptane przez pogan, czyli gnębione pod opresją obcych, pogańskich władz politycznych, uwolnione zostało z pod tej opresji, właśnie w rezultacie wojny światowej rozpoczętej w r. 1914. Miasto Jeruzalem, jak i naród Izraelski, nie są już więcej deptane przez pogan. — Łuk. 21:24.

Zatem na pytanie: Czy owo uderzenie kamieniem (Dan. 2:34) już się stało? odpowiadamy, że pewne uderzenie, ziemskich władz reprezentowanych w owym proroczym posągu (Dan. 2:31-35) stało się, ponieważ władze i systemy jakie od wieków gnębiły Izraela, upadły już zupełnie, a inne są w procesie “kruszenia”, czyli w procesie politycznego, ekonomicznego i finansowego rozkładu. Ile w tym uderzeniu udziału miał ów “kamień”, (który, jak wierzymy, przedstawia królestwo Chrystusowe, najpierw fazę duchową — Kościół — w procesie przygotowania, następnie w stanie “wzbudzenia” — poza zasłoną — a w końcu w stanie skompletowania, włączając też fazę ziemską). W świetle historycznych faktów i wyjaśnień tak proroka Daniela (2:44, 46) i br. Russella, owe uderzenie, w ogólnym rozwoju tego prorocztwa, już nastąpiło w r. 1914; lecz niektóre szczegóły — objęte tak w samym uderzeniu jak i w następstwach owego uderzenia — należą jeszcze do przyszłości i dopełnią się programem “mnóstwa Gogowego” (Ez. 38:14-23; 39:11-13, 21-29), wzbudzeniem ojców Starego Testamentu, jako ziemskich przedstawicieli królestwa Chrystusowego, ustanowieniem ziemskiej fazy tego królestwa i stopniowym rozszerzeniem się tegoż po całej ziemi.

Br. Russell, który o tym prorocztwie, o uderzeniu posągu owym “kamieniem” itd., napisał dużo wyjaśnień na wiele lat przed r. 1914 i do końca swego życia rozumiał, iż “czasy pogan” skończyły się w r. 1914, po tymże roku nie twierdził stanowczo, że uderzenie owym “kamieniem” wypełniło się w całości w r. 1914, ale że wojna światowa w tym roku rozpoczęta była tylko wstępem do tego.

W kazaniu opracowanym przez br. Russella w roku 1916, w którym to kazanie br. Russell znowu wspominał i tłumaczył owe prorocztwo Daniela, znaczenie posągu itd. — co do uderzenia kamieniem i wyników tego czytamy takie określenie: “Obecna wojna, która

wre w Europie (Stany Zjednoczone nie były jeszcze wtedy, t.j. w r. 1916, w wojnie; przyłączyły się w następnym 1917), nie jest jeszcze tym zniszczeniem przepowiedzianym w Piśmie św. (i pokazanym w następstwach owego uderzenia kamieniem), ale **niejako** wstępem. Przepowiedziany czas wielkiego ucisku spowodowany będzie anarchią, ogólnym powstaniem narodów."—Kazanie to br. Russella przetłumaczone było na język polski i podane w Straży na lipiec, r. 1926, stronica 108.

Logicznym jest wnosić, że owe uderzenie pozaobrazowego posągu obejmuje dłuższy okres czasu, że to, co zostało zapoczątkowane w r. 1914, i zupełne dopełnienie tego nastąpi w niedalekiej przyszłości, według wyżej wspomnianego proroctwa Ezechielowego (roz. 38 i 39).

Porównaj Tom. 4 str. 770; W.T.4 1902 str. 89, oraz W.T. Vol. 2, str. 1408. Tom. 1 str. 318-312. Straż 1926 listopad-grudzień, str. 187, kol. 2, par. 1 i 2.

(Odnosniki do dzieł br. Russella, podane do powyższych odpowiedzi, pozostawiamy czytelnikom do ich własnej konkluzji).

Kilka dodatkowych myśli i uwag w znaczeniu ogólnym i w zastosowaniu do kwestii spornych.

Za życia Br. Russella, przy rozmaitych okazjach, odnoszono się do niego w rozmaitych kwestiach i on odpowiadał chętnie — zwięźle, w wstreszczeniu i na podstawie Pisma św. Wszystkie publikowane pytania i odpowiedzi Br. Russella zostały zebrane i zamieszczone w jednej książce p.t. **PYTANIA I ODPOWIEDZI**, w języku angielskim, które zostały przetłumaczone i na język polski. Przeto mamy dostęp ułatwiony do badania każdego przedmiotu o treści ewangelicznej, jak za pomocą tomów Wykładów Pisma św., tak też za pomocą Strażnic, które były redagowane za życia onego Posłańca. Artykuły w Straży są tłumaczone z tych Strażnic.

Przeto we wszystkich zawitych punktach radzimy czytelnikom naszych pism z modlitwą szukać rozwiązania w tych dziełach, a to poszerzy znajomość nie tylko jednego punktu, ale jednocześnie i innych punktów w zarysie Boskiego Planu. Na każde pytanie odpowiedzi są dane w tych dziełach.

Prawdą jest, że i te odpowiedzi mogą być przez nas odmiennie komentowane, odmiennie wnioskami możemy z nich wyciągać, a to dlatego, że każdy człowiek posiada odmienny sposób myślenia albo jest odmiennego usposobienia. Nie ma na świecie dwu ludzi, aby pod każdym względem byli sobie podobni, ani też nie ma dwu kwiatów, któreby się nie różniły. Przeto nie można się spodziewać, aby i w kwestiach naszego wyznania wszyscy rozumieli w stu procentach jednakowo. Jedynie w podstawowych doktrynach ma być jednakowe zrozumienie.

Nawet między apostołami, którym był udzielony duch święty w większej mierze niż innymi członkami Kościoła Chrystusowego, pewne punkta były i między nimi trudne do zdozumienia, jak pisze apostoł Piotr: "Jako wam i miły brat nasz Paweł według danej sobie mądrości pisał, jako i we wszystkich

listach swoich mówiąc o tych rzeczach, między którymi są niektóre trudne ku wyrozumieniu." — 2 Piotra 3:15, 16.

To jest prawda, i dzisiaj. Starajmy się z modlitwą do Pana, przy pomocy podręczników, badać zarysy przeważnie te, które dotyczą naszego zbawienia. Te zarysy Pan da nam zrozumieć, o ile będziemy się właściwie o to starać. Inne, dotąd nie zrozumiane i nie komentowane w tomach, ani w Strażnicach, lub pytaniach i odpowiedziach będą rozjaśnione poza wtórą zasłoną, "gdy ujrzymy Go, jako jest." Te trudne i zawile kwestie moglibyśmy tylko odgadywać — co nie jest nikomu zabronione, lecz zalecana w Słowie Bożym skromność, oraz zdrowy rozsądek uczą nas, że w takich odgadywaniach musimy być bardzo umiarkowanymi. Dogmatyzowanie takich domysłów lub wpychanie ich innym, jest bardzo szkodliwym, tak dla jednych jak i dla drugich.

ECHO Z KONWENCYI

Z POŁUDNIOWEJ KALIFORNI

Umilowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Z przyjemnością pragniemy podzielić się z Wami wszystkimi, którzy staracie się służyć Panu i chwalić Go w duchu i w prawdzie, błogosławieństwami jakich doznaliśmy na kilku małych ucztach duchowych w miejscowościach Hemet i Los Angeles, Calif., w ostatnią niedzielę października i w dwie pierwsze niedziele listopada b. r.

Zamieszkuje nas tu kilkanaście rodzin narodowości polskiej i będących w Prawdzie. Regularne zebrania na badanie Słowa Bożego i zasilanie się duchowo, mamy w Los Angeles i w Hemet; lecz większych zebrań, t. zw. konwencyj w języku polskim, nie urządza my często, ponieważ zbyt wielka przestrzeń dzieli nas od wszystkich innych zgromadzeń polskich. Ta sama trudność przyczynia się też, że i usługa pielgrzymia, czyli wizyty podróżujących braci mówców, z jakich zgromadzenia na wschodzie Stanów Zjednoczonych korzystają kilka razy w roku, dosięga nas tu na zachodzie tylko kiedy niekiedy. To też gdy przyjedzie w te strony który ze znanych nam braci, sposobnych do usłużenia Słowem żywota, bądź przysłany z ramienia międzyzborowej usługi pielgrzymiej, bądź też z osobistą wizytą tutejszych pięknych okolic i w celu zakosztowania cieplejszego klimatu, okazje takie sprawiają nam dużo duchowego wesela i pobudzają nas do tym większej społeczności bratniej, do urządzenia dłuższych zebrań i t. d.

W tym roku mieliśmy parę takich miłych wizyt. Braterstwo Gałęccy z Milwaukee, Wis., odwiedzili nas tej wiosny, i drugi raz w lecie, a w jesieni, t. j. przy końcu października, odwiedzili tutejsze okolice i nas braterstwo Tabaczyńscy i br. J. Balcer, zamieszkali w Mishawaka i So. Bend, Indiana. Jak inne tak i tę ostatnią okazję wykorzystaliśmy na urządzenie kilku zebrań w dni powszednie, a w niedziele mieliśmy zebrania dłuższe, coś w rodzaju jednodniowych konwencyj. W niedzielę, 31 go października, odbyła się jednodniowa uczta duchowa w Hemet, na którą zgroma-

dzili się nieomal wszyscy bracia i siostry zamieszkali w Hemet, i w różnych częściach rozległego Los Angeles. Wyżej wspomniani bracia goście usłużyli nam czterema wykładami ze Słowa Bożego. Wszyscyśmy byli uradowani tą miłą społecznością bratnią i Słowem żywota, na rozważaniu którego dzień ten przeszedł nam bardzo przyjemnie lecz za prędko.

W następną niedzielę, 7go listopada, odbyło się podobne wspólne zebranie w Los Angeles, na którym wykładami usłużyli bracia goście oraz jeden z miejscowych braci starszych, a także odbyło się zebranie świadectw. Przed zakończeniem tej uczty duchowej, uczestniczący członkowie zgromadzenia z Los Angeles przegłosowali wniosek aby w niedzielę następną (14go listopada) znieść zebranie w tym mieście, aby wszyscy, którzy mogą udali się do Hemet na jeszcze jedną całodzienną ucztę duchową, przed odjechaniem od nas wyżej wspomnianych gości.

Tak więc w niedzielę 14 listopada znowu mieliśmy miłą społeczność bratnią w Hemet. Zgromadzili się nieomal wszyscy bracia i siostry tak miejscowi jak i z Los Angeles i okolicy, w liczbie około 40 osób. Wygłoszone były cztery wykłady ze Słowa Bożego. Miło nam było spędzić ten dzień na rozważaniu Boskich obietnic i Jego planu, lecz przykro nam było, że była to ostatnia okazja uczutowania razem z wspomnianymi poprzednio gośćmi, którzy w następnym dniu mieli nas opuścić i udać się w drogę powrotną.

Zebranie to zakończyło się o godz. 5ej wieczorem, lecz pożegnanie przedłużało się przez blisko dwie godziny, tak, że dopiero około godziny 7ej, bracia i siostry rozstali się i rozjechali do domów swoich. Prawdziwe są słowa jednej z naszych pieśni: "Błogie są te węzy, co łączą nas miłością." Zebrani wyrazili życzenie aby tak przez miłych nam gości jak i przez łamy Straży, przesłane były nasze chrześcijańskie pozdrowienia i wyrazy bratniej miłości wszystkim, którzy w jednej wierze "oczekują onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa" (Tyt. 2:13). To też dzieląc się tą radością i błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i czytelnikami Straży, załączamy serdeczne pozdrowienie i życzenia Boskich łask potrzebnych do zbawienia. "Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi." — 2 Tes. 3:18.

Za wszystkich uczestników tych uczt duchowych br. J. S. sekr.

Z MILWAUKEE. WIS.

Drodzy bracia i siostry w Panu naszym Zbawicielu. Pokój Wam!

Pragniemy podzielić się z Wami bracia i siostry, błogosławieństwem Bożym jakiego doznaliśmy na Konwencji urządzonej przez lud Pana w Milwaukee, Wis., dnia 10 października, 1954 r. Pomimo niepogody, uczestniczyło około 200 braci i sióstr, a przeważnie z Chicago. Wykładami służyło 6-ciu braci, pomiędzy nimi usłużył wykładem br. Wnorowski z Miami Fla. i br. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind. Mowę powitalną

wygłosił br. miejscowy, A. Hlanda, który też służył jako przewodniczący, do południa; natomiast po południu przewodniczył br. Gałęcki. Nastrój duchowy był bardzo dobry, co można było zauważyć na obliczach tak braci, jako też i sióstr.

Wielce nam błogosławił Ojciec Niebieski, przez narzędzia mówcze, duchowym pokarmem, który był na czasie, a także i pokarmem cielesnym, przyrządzonym na tej samej sali, przez siostry miejscowe, jako też i przez siostry z angielskiego Zboru, za co całe zgromadzenie Milwaukee składa im podziękowanie.

Przed zakończeniem tej uczty duchowej, która tak prędko minęła, wszyscy uczestnicy przegłosowali, aby podzielić się tym błogosławieństwem z wszystkimi braćmi i siostrami, przez łamy Straży. Dobrowolne datki złożone do puszeki podczas tej konwencji, zgromadzenie przegłosowało, aby były użyte na ogólną pracę Pańską.

Ucztę zakończono dwoma pieśniami, ostatnią "Zostań z Bogiem, aż się zejdzem znów," — H. S. sekr.

Z CHICOPEE, MASS.

Drogo umiłowani w Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie, bracia i siostry: —

Niezgłębiona miłość i łaski Ojca naszego Niebieskiego, niech będzie z Wami wszystkimi, którzykolwiek staracie się czystym sercem wielbić i chwalić Stwórcę Najwyższego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, bracia i siostry, błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy podczas jedno-dniowej uczty duchowej, która się odbyła w Chicopee, Mass. w dniu 10-go Października b. r.

Na ową konwencję zjechali się licznie bracia i siostry tak z okolicznych miast jak również i z dalszych. Po otwarciu konwencji śpiewem i modlitwą br. przewodniczący krótko przemówił do wszystkich uczestników, zachęcając i pobudzając zgromadzonych, aby mogli wykorzystać tę ucztę, pokrzepić się na duchu i wzmocnić się do dalszej pielgrzymki na tej wąskiej drodze.

Wykładami usłużyło sześciu braci. Gościł na ten czas u nas i brat Kwolek z Detroit i usłużył dwoma wykładami, co nam sprawiło wielką przyjemność i zbudowanie. Wszystkie wykłady były budujące i na czasie, albowiem wykazywały ważność obecnych czasów, oraz znaki obecności Pańskiej i rychłe ustanowienie Jego Królestwa, przez które będą błogosławione wszystkie narody ziemi. W takiej atmosferze wszyscy się czuli bardzo dobrze, jako jedna rodzina Boża. Na tejże samej sali bracia i siostry miejscowi przygotowali obiad dla wszystkich uczestników konwencji, to też wszyscy byli wdzięczni miejscowemu zgromadzeniu za tak miłe i braterskie przyjęcie, a Ojcu Niebieskiemu za duchowe błogosławieństwa.

Dobrowolne ofiary, które podczas tej uczty wpłynęły do puszeki, bracia i siostry przegłosowali aby przeznaczyć na pracę radiową.

Przy zakończeniu przegłosowano też wniosek, aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi

braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują, śląc im, przez łamy Straży, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, życząc wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca.

Konwencję zakończono modlitwą i hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

Za uczestników konwencji — J. K.

DWU-DNIOWA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Pokój Boży niech napełnia serca wasze, a wiara w obietnice Boże niechaj wam będzie zachętą i wzmożeniem w postępowaniu po tej wąskiej drodze.

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urzędują ucztę duchową w dniach 25 i 26 grudnia b. r., w sali Northwestern, 2403-05 W. North Avenue (przy Western Avenue), na trzecim piętrze. Początek zebrań w sobotę, od godziny 9-ej rano do 5ej po południu; w niedzielę od godziny 9-ej rano do 5-ej o południu.

Na tę ucztę duchową serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostry tak miejscowych, jak i z dalszych zgromadzeń, aby wspólnie zasilili się pokarmem duchowym, o który zanosimy modlitwy nasze, aby Ojciec nasz Niebieski przez Pana naszego Jezusa Chrystusa raczył nam zesłać przez ducha św.

Blższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia br. W. Szutiak, 2721 N. Mason Ave., Chicago 39, Ill., tel. BErkshire 7-4658.

ODCZYTY RADIOWE

NADAwane w KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Albany, N. Y.	WOKO	1460 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
Alpena, Mich.	WATZ	1430 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Auburn, N. Y.	WMBO	1340 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Chicago, Ill.	WGES	1390 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Meriden, Conn.	WMMW	1470 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
New York, N. Y.	WBNX	1380 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y.	WHLD	1290 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa.	WJMJ	1540 kil. od	godz. 8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT	730 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich.	WKNX	1210 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
St. Paul, Minn.	WCOW	1590 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Stevens P., Wis.	WSPT	1340 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Toledo, Ohio	WTOD	1560 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Cleveland, Ohio	WSRS	1490 kil. od	godz. 1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill.	WTMV	1490 kil. od	godz. 2:30—2:45	po poł.
Milwaukee, Wis.	WMIL	1290 kil. od	godz. 2:30—2:45	po poł.
Springfield, Mass.	WJKO	1600 kil. od	godz. 2:00—2:15	po poł.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Grudniu:

Br. W. Stec — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	5go
Br. L. Gałęcki — Stevens Point, Wis.	5go
Br. J. Kot — Gary, Indiana	12go
Br. S. Polniaszek — Covert, Mich.	12go
Br. W. Szutiak — Calumet City, Ill.	12go
Br. A. Graczyk — Milwaukee, Wis.	19go
Br. J. Jezuit — Harvey, Ill.	19go
Br. W. Szutiak — S. Chicago, Ill.	19go
Br. J. Wojciechowski — South Bend, Ind.	19go

Spis Artykułów Zawartych w Straży w Całym Roku 1954 — Vol. XXXIII

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Refleksja Noworoczna	2	Planowane Konwencje	66, 79, 80	Planowane Konwencje	130, 136, 144
Boska Interwencja Bliska	3	"Oto Idę, Abym Zrobić O Boże Wole	67	Oczyszczanie od Zmaza Ciała i Ducha	131
Niesprawiedliwy Szafarz	7	Twoje	70	Pożyczanie Panu	133
Początek i Koniec Tysiąclecia	11	Wniebowstąpienie Chrystusa	73	Świadectwo o Królestwie Bożym	137
Dział Inform. o Ziemi Świętej	14	Staraj Się Być Doświadczonym Rob.	75	Przez Radio	140
Odpowiedzi Na Pytania	15	"Panie Przymóż Nam Wiary"	76	Raport z Podróży po Kanadzie	142
Echa z Kon. Lokalnych	16	Dział Informacyjny	77-79	Myślącym pod Rozwagę	143
Obsługa przez Braci Mówców	16	Odpowiedzi na Pytania	80	Odpowiedz na Pytanie	144
		Obsługa Mówców		Obsługa przez Braci Mówców	
Nr. 2 — Luty		Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Wieczera Pańska—Konwencja Lok.	18	Planowane Konwencje	82, 95, 96	Planowane Konwencje	146, 160
Szczególna Opatrzność Boża	19	Boska Sympatia Dla Jego Ludu	83	Jak Głosić Prawdę	147
"Oto Idzie z Obłokami"	24	Przywileje Synów Bożych	85	Miłość Bliźnich	148
Długi Dzień Jozuego	27	Dary Ducha Świętego	87	Dawidowe Dziękczynienia Bogu	151
Życie Według Ciała	29	Walka Ciała z Duchem	90	Biblijne Dowody Spłodzenia z Ducha	153
Słowo Napomnienia — Czuwającym	25	Dział Informacyjny	91	Doskonałość Organizmu	154
Odpowiedzi na Pytania	31	Myślącym pod Rozwagę	92	Dział Informacyjny	156
Echo z Konwencji w Chicago	32	Odpowiedzi na Pytania	93-95	Odpowiedzi na Pytania	157
Obsługa Mówców	32	Obsługa Mówców	96	Myślącym pod Rozwagę	158
Nr. 3 — Marzec		Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
Wieczera Pańska w roku 1954	34	Echa z Konwencji	98-111	Planowane Konwencje	162, 176
Planowane Konwencje	34, 48	Działanie Łaski w Sercu	99	Raport z Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	163
Trzy Wielkie Przymierza	35	Cena Uczniostwa	101	Sobota, 4go Września	164
Jedność Ciała Chrystusowego	42	Prawda (Poezja)	104	Sprawozdanie Finansowe	169
Czy Odwdzięczam Się Panu? (poezja)	43	Przyszła Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	105	Obrady Nad Sprawami —	170
Świadectwo Przez Radio	44	A Ona Była Grzeszna	108	Wybory Zarządu i Podział Pracy	170
Dział Informacyjny	46	Myślącym pod Rozwagę	110	Niedziela, 5go Września	171
Myślącym pod Rozwagę	46	Odpowiedzi na Pytania	110	Echo z Konwencji	175, 176
Odpowiedzi Na Nadesłane Pytania	47	Obsługa Mówców	112	Obsługa przez Braci Mówców	176
Nr. 4 — Kwiecień		Nr. 8 — Sierpień		Nr. 12 — Grudzień	
Wieczera Pańska	50	Echa z Konwencji Lokalnych	114, 126	Od Wydawnictwa	178
Planowane Konwencje	50-64	Wielkie Niebezpieczeństwo		Boska Mądrość i Jego Miłosierdzie ..	179
Rocznica Śmierci Naszego Pana	51	Swarliwość	115	Raport z Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	181
Stoik Kosztownego Szpikonardu	53	Jeszcze o Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	121	Poniedziałek 6go Września	185
Czy Możecie?	56	Co Mam, Toć Daję	123	Odpowiedzi na Pytania	188
O Zmartwychwstaniu Chrystusa	58	Pokora Elementem Praw. Męstwa	119	Echo z Konwencji	190
Dział Informacyjny o Ziemi Św.	61	Dział Informacyjny	126	Obsługa Mówców	192
Myślącym pod Rozw.—Baranek Boży ..	62	Myślącym pod Rozwagę	127	Spis Art. w Całym Roku	192
Odpowiedzi na Nadesłane Pytania	63	Odpowiedzi na Pytania	127-128		
Obsługa Mówców	64	Obsługa Mówców	128		